

*Kiedy myślę o prawie, widzę księżniczkę, potężniejszą niż ta, która kiedyś pracowała przy haftach w Bayeux, wечно wplatającą w swoją sieć postaci z coraz odleglejszej przeszłości, postaci zbyt zamglone, by mógł je dostrzec próżniak, nazbyt symboliczne, by ktoś poza kręgiem jej uczniów mógł dokonać interpretacji, lecz ukazujące spostrzegawczemu oku każdy bolesny krok i wstrząsającą światem walkę, w których ludzkość wypracowała i wywalczyła swoją drogę od okrutnej izolacji do organicznego życia społecznego.*

O.W. Holmes, *The Law*  
The Suffolk Bar Association Dinner  
5 lutego 1885



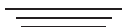
PRAWO  
I  
LITERATURA

≡ JAKO KIERUNEK ≡  
FILOZOFICZNOPRAWNY

*Rodzicom - Annie i Antoniemu*



Redaktor serii  
KAMIL ZEIDLER



JOANNA KAMIENÍ

# PRAWO I LITERATURA

≡≡≡ JAKO KIERUNEK ≡≡≡  
FILOZOFICZNOPRAWNY



Wydawnictwo  
Uniwersytetu  
Gdańskiego



Wolters Kluwer

GDAŃSK – WARSZAWA 2024

Recenzenci  
Prof. dr hab. Maciej Jońca  
Prof. dr hab. Tomasz Pietrzykowski

Redaktor Wydawnictwa  
Joanna Kamień

Korekta  
Agnieszka Kołwzan

Projekt okładki, stron tytułowych i layoutu  
Karolina Johnson

Skład i łamanie  
Michał Janczewski

© Copyright by Joanna Kamień, 2024  
© Copyright by Uniwersytet Gdański  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-614-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)  
Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.  
ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa  
tel. +48 728 313 462  
Księgarnia internetowa: [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

Druk i oprawa  
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 14 49

# SPIS TREŚCI

---

---

Wstęp		9
Założenia metodologiczne i koncepcja książki		25
Podziękowania		39

## Część I

### **Prawo i literatura jako kierunek filozoficznoprawny**

Wprowadzenie		43
Rozdział 1		
Kształtowanie się kierunku prawo i literatura		47
Rozdział 2		
Prawo i literatura – założenia kierunku		61
Rozdział 3		
Prawo i literatura – perspektywy badawcze		69
3.1. Prawo w literaturze ( <i>law in literature</i> )		75
3.2. Prawo jako literatura ( <i>law as literature</i> )		90
3.3. Literatura w prawie ( <i>literature in law</i> )		106
3.3.1. Literatura w aktach normatywnych		107
3.3.2. Literatura w orzeczeniach i mowach sądowych		109
3.4. Możliwe uzupełnienia		117
3.4.1. Prawo o literaturze ( <i>law on literature</i> )		118
3.4.2. Literatura prawnicza ( <i>legal literature</i> )		132
3.4.3. Literatura jako prawo ( <i>literature as law</i> )		138
Podsumowanie		143
Rozdział 4		
Prawo i literatura a estetyka prawa		147
Podsumowanie		159

## Część II

### Prawo w literaturze – studium przykładów

Wprowadzenie | 167

#### Rozdział 5

Cztery pytania filozofii prawa według Wojciecha Załuskiego | 177

5.1. Pytanie ontologiczne | 177

5.2. Pytanie teleologiczno-aksjologiczne | 181

5.3. Pytanie o normatywność | 185

5.4. Pytanie metodologiczno-epistemologiczne | 189

#### Rozdział 6

Poszukiwanie odpowiedzi na cztery pytania filozofii prawa  
w wybranych dziełach literackich | 191

6.1. Biblia | 192

6.2. Sofokles, *Antygona* (442 r. p.n.e.) | 206

6.3. William Szekspir, *Kupiec wenecki* (1594–1597) | 227

6.4. Fiodor Dostojewski, *Bracia Karamazow* (1880) | 257

6.5. Bolesław Prus, *Lalka* (1887–1889) | 285

6.6. Franz Kafka, *Przed prawem* (1914) | 311

6.7. Harper Lee, *Zabić drozda* (1960) | 330

Podsumowanie | 353

#### Appendix

Pisarz prawnik, czyli o innych jeszcze związkach prawa i literatury | 361

Wnioski i perspektywy badawcze | 371

Literatura | 379

Źródła literackie | 402

#### Summary

Law and Literature as a Legal-Philosophical Current | 403



## WSTĘP

---

---

*The idol must be ugly or he may be taken for a common man.*

Benjamin L. Cardozo

„Bożek musi być brzydki, inaczej można wziąć go za zwykłego człowieka”<sup>1</sup> – taką krótką konstatacją Benjamin L. Cardozo (1870–1938), sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, podsumował obawy swoich kolegów prawników o to, że czerpanie z literatury w uzasadnieniach wyroków sądowych spowoduje utratę sędziowskiego autorytetu, odrze judykaturę z przymiotu boskości, zrzuci ich z piedestału, z którego odziani w togi i peruki, majestatycznie i władczo spoglądają na zwykłych ludzi, trzymając w ręku nie tylko sędziowski młotek, akta sprawy i pióro, ale wręcz ludzkie życie. Dlatego sędziowie ci uważali, że „opinia sędziowska nie ma prawa być literaturą”<sup>2</sup>. Sam Cardozo z taką teorią polemizował, poszukując związków między tymi dwiema dziedzinami. Uważał, że w większości obawy wyrażane przez prawników postulujących całkowitą odrębność prawa i literatury opierają się „na błędnym przekonaniu o prawdziwym znaczeniu literatury, a może, dokładniej, stylu literackiego”<sup>3</sup>. Co więcej,

---

<sup>1</sup> B.L. Cardozo, *Law and literature*, „Yale Law Review” 1925, vol. 14, s. 669.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 669.

<sup>3</sup> „I fancy that not a little of this criticism is founded in misconception of the true significance of literature or, more accurately perhaps, of literary style”; *ibidem*, s. 669. Aby nadmiernie nie rozbudowywać przypisów, cytaty w oryginale podaję tylko w wybranych przypadkach, gdy chcę zwrócić większą uwagę na brzmienie oryginału. Wszystkie cytaty z oryginalnych tekstów angielskich podaję we własnym tłumaczeniu.

przywołał anegdotę dotyczącą Stendhala (właśc. Marie-Henri Beyle), francuskiego pisarza, który był tak zafascynowany Kodeksem Napoleona jako jedynym przykładem doskonałego stylu, że każdy dzień zaczynał od lektury tego aktu prawnego: „Biedak uległ jego urokowi do tego stopnia, że miał w zwyczaju czytać kilka akapitów każdego ranka przed śniadaniem”<sup>4</sup>.

Postawa prawników przywołanych przez Cardozo nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę powszechnie panujące stereotypy. Jak stwierdza Maciej Wojciechowski, „Dość łatwo sobie przedstawić uznanie dla talentu prozatorskiego lub poetyckiego ze strony prawników-praktyków, jednak z punktu widzenia praktycznej doniosłości obu dziedzin literatura może się jawić jako ważna, lecz nie niezbędna”<sup>5</sup>. Prawo, prawnik, sąd, adwokatura to pojęcia, które zawsze kojarzyły się z powagą, siłą, władzą, prestiżem i wysokim statusem. W zasadzie tak jest do dziś, choć różne perturbacje powodują, że nasz odbiór prawa – coraz częściej przez pryzmat zmian wprowadzanych przez kolejne opcje polityczne – staje się coraz bardziej negatywny, a upowszechnienie się studiów prawniczych i łatwiejszy dostęp do elitarnego grona prawników poskutkowało tym, że w ogólnym odbiorze przedstawiciele tej profesji „zstąpili z wyżyn” i stali się jacyś „bardziej zwyczajni”. Niezmiennie jednak prawo i studia prawnicze kojarzą się z czymś, co daje pewny byt, odpowiedni status społeczny i otwiera wiele możliwości.

Z literatami było zgoła inaczej, i to od wieków. W przeciwieństwie do prawników bardzo często poważano ich mało albo wcale, a większość wielkich twórców sławy i docenienia doczekała się dopiero po śmierci, za życia borykając się z problemami finansowymi, brakiem zrozumienia czy wręcz niechęcią. Poza tym w różnych okresach byli narażani na szykany ze strony władzy, która już to cenzurowała ich dzieła, już to zabraniała publikacji, a w gorszych wypadkach nierzadko skazywała na więzienie czy nawet śmierć. Wszystko dlatego, że literaci chcieli tworzyć dzieła, a nie odtwarzać poglądy „miłościwie panujących”. Prawnicy zaś – z racji

---

<sup>4</sup> „The poor man succumbed to its charm to such an extent that he was in the habit of reading a few paragraphs every morning before breakfast”; *ibidem*, s. 669.

<sup>5</sup> M. Wojciechowski, *Dlaczego prawo jest „nie dostępne wzmruszeniu poety”? Wybrani polscy literaci w gronie studentów prawa – historia rozczarowań*, „Rocznik Komparatystyczny” 2022, nr 13, s. 121–122.

profesji – mieli umiejętnie stosować to, co prawem nakazane, właściwie interpretować przepisy i korzystać z nich w sprawach, w których występowali. Na tym polegało ich zadanie, by wypełniać to, co już jest i czego się nauczyli, w przeciwieństwie do literatów, którzy swoją twórczością raczej reagowali na otaczającą rzeczywistość, wyrażali opinie.

Choć powyższy opis jest oczywiście uogólnieniem, bo i wśród prawników byli tacy, którzy szli pod prąd wobec reżimu, polityki, krzywdzącego prawa, ryzykując niejednokrotnie kariery, to zawiera on pewne cechy wyróżniające przedstawicieli prawa i literatów. W tym sensie jest on uzasadniony. Jak więc widać, profesje te miały nie tylko zupełnie odmienny status społeczny, ale też zupełnie inne zadania. Dlatego przez stulecia trudno było sobie wyobrazić jakikolwiek związek między prawem i literaturą, dziedzinami zrodzonymi – wydawałoby się – z tak różnych pobudek. W zasadzie na ten rozdzwięk między prawnikami i literatami wpłynęła profesjonalizacja zawodów prawniczych, prawo i jego tworzenie uległy formalizacji, co przez długi czas pogłębiało przepaść między dwiema dziedzinami – prawem i literaturą, a jednocześnie rodziło coraz większe niezrozumienie między prawnikami a resztą społeczeństwa. Wszystko to sprawia, że mówiąc o prawie i literaturze, widzi się dwa różne światy: „Świat postulowany lub zakładany przez prawo jest wyznaczony przez granice normatywnej relewancji, obejmujące treść obowiązków, wolności przez prawo chronionych lub uprawnień przezeń przyznanych. Świat ten jest znacznie węższy (uboższy) od tego, który jest przedmiotem zainteresowania twórców literackich”<sup>6</sup>.

Akceptując rozłam między prawem i literaturą, odrzucono tradycje, które miały swój początek w starożytnym Rzymie, gdzie twórcy prawa byli jednocześnie pisarzami, jak Marek Tulliusz Cynceron czy Ulpian Domicjusz. Do tradycji tych w sposób naturalny nawiązywano w okresie renesansu. Jak zauważa Grzegorz Leopold Seidler: „Znaczący humaniści we Florencji pierwszej połowy XV wieku byli prawnikami. (...) Ideałem dla humanistów był nie tylko człowiek dzielny, dążący do doskonałości, ale także wszechstronnie wykształcony *homo universale*, co w języku polskim oznacza

---

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 125–126.

człowieka renesansu<sup>7</sup>. Natomiast Martin Luther na początku XVI wieku pisał, że „Prawnik, który nie jest niczym więcej, jak tylko prawnikiem, to biedne stworzenie”<sup>8</sup>. Percy Bysshe Shelley w 1821 r. w eseju *Obrona poezji* sformułował sąd, że „Poeci są nieuznanymi prawodawcami świata”<sup>9</sup>.

Choć związek prawa i literatury, właśnie za sprawą specyfiki prawa rzymskiego oraz humanistycznego modelu kształcenia prawników, można uznać za odwieczne, rozdzwięk między tymi dwiema dyscyplinami trwał długo. Co prawda, pojawiały się pojedyncze prace autorów wskazujących na obecność prawa w literaturze, ale były one na tyle marginalne, że mało kto nawet obecnie, na fali rosnącej popularności kierunku *law and literature*, o nich wspomina. Wśród tych nielicznych prekursorskich prac są dwie cytowane bardzo często: słynny artykuł Johna H. Wigmore’a pt. *A List of One Hundred Legal Novels* z 1908 r.<sup>10</sup> oraz przywołany wyżej tekst B.L. Cardozo z 1925 r.

John H. Wigmore (1863–1943) – amerykański prawnik, wykładowca w Keyo University w Tokio, a następnie dziekan w Northwestern Law School – w swoim programowym tekście zawarł listę przeszło stu powieści prawniczych, które każdy adept prawa powinien przeczytać. Argumentował to tym, że „Prawnik musi znać ludzką naturę. Musi radzić sobie ze zrozumieniem typów osobowości i motywów postępowania. Ponieważ życie jest za krótkie, by mógł je wszystkie poznać, musi się odwołać do fikcji literackiej, która jest galerią ludzkich portretów”<sup>11</sup>. U podstaw pomysłu Wigmore’a leżała idea, że każdy rocznik studiów prawniczych musi znać

<sup>7</sup> G.L. Seidler, *Humanieści florency* [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei*, red. A. Kobrowicz, M. Olszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 29.

<sup>8</sup> „Ein Jurist, der nicht mehr sei als ein Jurist, sei ein arm Ding”, cyt. za: M. Jońca, *Wstęp* [w:] *idem, Prawo rzymskie. Marginalia*, wyd. 2 rozszerzone, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 15.

<sup>9</sup> P.B. Shelley, *Obrona poezji*, tłum. J. Świerżowicz, [wydano nakładem tłumacza], Oborniki 1939.

<sup>10</sup> J.H. Wigmore, *List of Legal Novels*, Northwestern University Law Publishing Association, Chicago 1908; następnie artykuł został przedrukowany pt. *A List of One Hundred Legal Novels* w: „Illinois Law Review” 1922, no. 17, s. 26–41; na potrzeby książki korzystam z wersji z 1922 r.

<sup>11</sup> J.H. Wigmore, *A List of One Hundred...*, s. 31.

pewne dzieła z literatury pięknej ze względu na jego szczególny obowiązek zawodowy, aby zapoznać się „z tymi cechami swojego zawodu, które zostały uwzględnione w ogólnej myśli i literaturze”<sup>12</sup>.

Benjamin L. Cardozo i John Wigmore byli prekursorami kierunku, który rozwinął się w Stanach Zjednoczonych już po ich śmierci, pod nazwą *law and literature* (prawo i literatura). Współczesnego znaczenia nadał temu kierunkowi jednak dopiero James Boyd White, który w 1973 r. opublikował książkę pt. *The Legal Imagination*<sup>13</sup>. Właśnie rok 1973 przyjmuje się umownie za początek tzw. literackiej szkoły prawa. Wyrosła ona na gruncie panującej wśród prawników akademickich ogólniejszej tendencji do poszukiwania w naukach społecznych i humanistycznych podejść wzbogacających zrozumienie systemu prawnego<sup>14</sup>. Jak pisze Jarosław Kuisz: „Pod wpływem upowszechnienia się w latach osiemdziesiątych analiz związków prawa i humanistyki amerykańscy uczeni zaakceptowali m.in. pogląd, że prawo może być postrzegane jako «kulturowy i literacki dyskurs grupy ludzi», którzy w celu określenia własnych praktyk przyjęli specyficzną formę komunikacji”<sup>15</sup>. W ramach tej tendencji pojawiły się m.in. takie koncepcje, jak prawo i ekonomia, prawo i historia, prawo i społeczeństwo, a także interesujące nas prawo i literatura<sup>16</sup>.

Od tego czasu zaczęły powstawać liczne książki i artykuły naukowe na temat związków prawa i literatury, a konieczność sięgania do badań interdyscyplinarnych w prawie zauważało już wyraźnie coraz więcej badaczy i praktyków prawa. Wśród nich znajdziemy wiele znakomitych nazwisk, kluczowych dla teorii i filozofii prawa, jak Ronald Dworkin, Richard Posner,

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 31; zob. też: R.H. Weisberg, *Wigmore's „legal novels” revisited: New resources for the expansive lawyer*, „Northwestern Law Review” 1976, vol. 71, no. 1, s. 17.

<sup>13</sup> J.B. White, *The Legal Imagination: Studies in the Nature of Legal Thought and Expression*, Little, Brown & Co, Boston 1973.

<sup>14</sup> Na ten temat zob. m.in. R.A. Posner, *Prawo i literatura: związek znów na wokandzie* [w:] *Prawo i literatura. Antologia*, red. J. Kuisz, M. Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 112.

<sup>15</sup> J. Kuisz, *Prawo i wyobraźnia. O ruchu Law and Literature* [w:] *Prawo i literatura. Szkice*, red. J. Kuisz, M. Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 19.

<sup>16</sup> J.B. Baron, *Prawo, literatura i problemy interdyscyplinarności* [w:] *Prawo i literatura. Antologia...*, s. 38.